

ADAM TKACZYŃSKI

Uniwersytet Wrocławski  
adam@tkaczynski.eu

# Ograniczenia w podejmowaniu dodatkowych zajęć i zatrudnienia przez notariuszy

## Wstęp

Problem podejmowania przez notariuszy innych niż notariat zajęć nie jest zbyt często podejmowany w literaturze, rzadko występuje też w orzecznictwie sądowym.

Na przestrzeni dziejów wraz ze zmianą stosunków gospodarczych i społecznych zmieniał się sposób postrzegania notariatu<sup>1</sup>. By nie sięgać zbyt daleko, trzeba zauważyć, że od momentu powstania II Rzeczypospolitej do dzisiaj status notariusza zatoczył koło. Od rozwiązań, w których notariusz jest podmiotem prywatnym, zrzeszonym w odpowiedniej korporacji zawodowej, poprzez notariusza będącego „urzędnikiem państwowym, o bardzo dziwnym statusie: ni to sędziego, ni to urzędnik administracji państwowej, ni to wreszcie osoba zaufania publicznego”,<sup>2</sup> poprzez sytuację przejściową — kiedy to równocześnie istniał notariat w modelu upaństwowionym i prywatnym, aż do istniejącej na początku formy wyłącznie prywatnej. Zależnie od statusu prawnego i społecznego notariusza inaczej postrzega się kwestię dopuszczalności podejmowania przez niego dodatkowych zajęć. Potencjalnie inaczej traktuje się notariusza przedsiębiorcę działającego na rynku i dla zysku, inaczej notariusza urzędnika państwowego, a jeszcze inaczej notariusza w sytuacji pośredniej, gdy działa on na własny rachunek, ale wypełnia zadania państwa.

---

<sup>1</sup> T. Chłopecki, *Koncepcje polskiego notariatu*, Kraków 2011, s. 11.

<sup>2</sup> S. Serafin, *Przeobrażenia notariatu polskiego*, „Rejent” 1991, nr 1, s. 8.

Postaram się rozważyć praktyczne problemy, starając się uszczegółwić, wobec kogo przepis ten ma zastosowanie i czym notariusz zajmować się może, a czym nie. Omówię także podstawowe aspekty proceduralne związane z uzyskaniem zgody na podjęcie innego zajęcia lub zatrudnienia przez notariusza.

Artykuł ten niewątpliwie nie wyczerpie tematu, dlatego też chciałbym, by traktować go jako zaproszenie do dyskusji i głębszej refleksji krytycznej nad zaprezentowanym zagadnieniem.

## Zakres podmiotowy regulacji art. 19 PrNot

Podstawową kwestią jest podmiotowy zakres stosowania art. 19 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku — Prawo o notariacie<sup>3</sup> (dalej jako PrNot). W przepisie tym mowa jest o „notariuszu”, wobec czego nie ma wątpliwości, że aktywny zawodowo notariusz, prowadzący kancelarię w dowolnej dozwolonej formie, musi stosować się do zakazu wynikającego z tej instytucji. Za Aleksandrem Oleszko trzeba przytoczyć, że ten zapis ustawy dotyczy także tych notariuszy, którzy jeszcze nie wykonują aktywnie tego zawodu — zostali powołani, ale nie otworzyli jeszcze kancelarii<sup>4</sup>. Na podstawie art. 78 PrNot powyższy przepis stosuje się odpowiednio do aplikantów i asesorów notarialnych. Wątpliwości pojawiają się w przypadku emerytowanych notariuszy, a także osób ubiegających się o powołanie na notariusza.

W kwestii tych ostatnich wypowiedział się Aleksander Oleszko, wskazując w kontekście także art. 19 PrNot, że podstawą do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego jest sytuacja, w której wpisany na listę adwokat, jednocześnie składa wniosek o powołanie na notariusza<sup>5</sup>. Z poglądu tego można logicznie wywnioskować, że zakaz art. 19 PrNot obejmuje ogólnie osoby ubiegające się o powołanie na notariusza. Z punktu widzenia proceduralnego powołanie na notariusza ma charakter decyzji administracyjnej, co oznacza, że status notariusza uzyskiwany jest dopiero w momencie, gdy decyzja staje się ostateczna<sup>6</sup>. Wobec czego składający wniosek nie ma jeszcze statusu notariusza. Jest dopiero kandydatem na notariusza i nie ma gwarancji, że zostanie powołany. Powstaje w takim wypadku pewien moment niepewności związany z tym, że od decyzji o powołaniu może zostać złożony wniosek o ponowne rozpatrzenie, o którego istnieniu kandydat dowiaduje się *post factum*, co może mieć wpływ na jego decyzję o rezygnacji z zatrudnienia. Możliwe jest także, że kandydat za późno złoży wniosek o skre-

<sup>3</sup> T.j. Dz.U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.

<sup>4</sup> A. Oleszko, *Prawo o notariacie. Komentarz*, cz. I, Warszawa 2011, s. 390–391.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> Co ważne, nie jest tutaj istotna chwila uruchomienia kancelarii, lecz właśnie chwila powołania.

ślenie z listy adwokatów czy radców prawnych, które nastąpi z przyczyn technicznych już po uprawomocnieniu się decyzji, albo że kandydat, który otrzymał decyzję o powołaniu, nie będzie w stanie rozwiązać stosunku pracy do chwili jej uprawomocnienia się, co w konsekwencji spowoduje naruszenie art. 19 PrNot i będzie stanowić podstawę wszczęcia postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 50 PrNot. W takim wypadku ryzyko w całości obciąża kandydata, co wydaje się uzasadnione. Składając wniosek powinien on liczyć się z ewentualnością zakończenia w bardzo krótkim okresie zatrudnienia czy innego zajęcia. Warto jednak sformułować postulat *de lege ferenda* dający osobom powoływanym na notariusza instrument prawny pozwalający im niemal natychmiastowo rozwiązać trwające z ich udziałem, a sprzeczne z art. 19 PrNot, stosunki prawne. W pełnym zakresie zgadzam się z Agatą Demuth i Krystianem Ziemińskim, że w przypadku osób ubiegających się o stanowisko notariusza kontynuowanie zatrudnienia już po powołaniu jest możliwe dopiero po uzyskaniu zgody RIN, a ponadto że ustawa nie daje możliwości uzyskania promesy takiej zgody w żadnej formie<sup>7</sup>.

Sytuacja emerytowanych notariuszy wymaga odrębnego rozpatrzenia. Ich status jest o tyle specyficzny, że mogą oni — tak jak asesory — być zastępcami notariusza, ale nie ma w ustawie szerszej regulacji ich sytuacji. Agata Demuth i Krystian Ziemiński stwierdzają, że „rada nie ma prawa do wyrażania zgody na podejmowanie zatrudnienia przez osoby inne niż notariusze oraz asesory notarialni”<sup>8</sup>. Problem w tym, iż nie ma w ustawie przepisu analogicznego do art. 78 PrNot, mającego zastosowanie do emerytowanych notariuszy. Skutkuje to możliwością uznania, że jest to świadomy zabieg prawodawcy zmierzający do nienakładania zakazu zawodowego na tę grupę bądź też założenia, że notariusze emerytowani to grupa tylko wyodrębniona spośród ogółu notariuszy. To znów skutkuje stosowaniem wprost do nich wszystkich reguł odnoszących się do notariuszy w ogóle. Sytuacja ta nie jest jednoznaczna, osobiście skłaniałbym się ku rozwiązaniu pierwszemu. Notariusz emerytowany to zgodnie z art. 25 PrNot notariusz, który przeszedł na emeryturę lub rentę, wobec czego, co do zasady, przestał być aktywny zawodowo. Może na podstawie art. 21 § 4 PrNot dokonywać czynności notarialnych jako zastępca notariusza, co *de facto* zbliża jego status do statusu asesora, ma to jednak z założenia charakter incydentalny. Ustawodawca powinien jednoznacznie rozwiązać ten problem. Wydaje się, że kompromisem byłoby wyłączenie emerytowanych notariuszy z podlegania instytucji art. 19 PrNot, jednak z zastrzeżeniem, że wyłączenie to nie obowiązuje, jeśli występują oni jako zastępcy notariusza. Można także rozważyć znowelizowanie zakresu podmiotowego tego przepisu, tak by odnosił się on do notariusza i jego zastępcy.

<sup>7</sup> A. Demuth, K. Ziemiński, *Dopuszczalność powołania sędziego na stanowisko notariusza*, „Rejent” 1997, nr 9, s. 75–76.

<sup>8</sup> Autorzy pomijają aplikantów, gdyż w chwili publikowania tego poglądu art. 78 PrNot nie odnosił się do aplikantów. Można założyć, że dziś ich pogląd zostałby uzupełniony właśnie o tę grupę: *ibidem*, s. 75.

Podsumowując, w obecnym stanie prawnym w podmiotowym zakresie stosowania normy zawartej w art. 19 PrNot mieszczą się notariusze — zarówno prowadzący już kancelarię, jak i dopiero powołani, którzy kancelarii jeszcze nie otworzyli, a także asesory i aplikanci notarialni. Nie mieszczą się zaś kandydaci na notariuszy — czyli jeszcze nie notariusze, a także notariusze emerytowani jako osoby niemogące prowadzić samodzielnie kancelarii notarialnej.

## Zagadnienia materialnoprawne

Artykuł 19 PrNot ma swoją wewnętrzną systematykę, dokonuje bowiem podziału możliwych form aktywności rejenta poza notariatem na zatrudnienie (art. 19 § 1 PrNot) i zajęcie (art. 19 § 2 PrNot). Niektórzy autorzy zdają się pomijać ten podział i używają tych pojęć zamiennie<sup>9</sup>. Według mnie pominięcie tego podziału może skutkować nieprawidłową wykładnią omawianego przepisu. Trzeba zauważyć, że mamy do czynienia bardziej z typologią niż podziałem w sensie logicznym, ponieważ pojęcia „zatrudnienia” i „zajęcia” mają pewne wspólne pole znaczeniowe. Kwestia rozgraniczenia zatrudnienia od zajęcia budziła i chyba nadal będzie budzić sporo wątpliwości na gruncie różnych gałęzi prawa<sup>10</sup>. W prawie o notariacie podział ten wydaje się mieć spory walor praktyczny, zwłaszcza gdy przyjmujemy, że „zatrudnienie” jest pojęciem węższym i zawiera się w zakresie znaczeniowym pojęcia „zajęcie”. Pozwala to ustawodawcy odpowiednio kształtować wymóg (lub jego brak) uzyskania zgody na podjęcie innej aktywności przez notariusza. Założenia tego trzymać się będę w dalszej części rozważań. Równocześnie będę się starał wykazać, że kwestie związane z „zajęciem” i „zatrudnieniem” podejmowanym przez notariusza zostały uregulowane w sposób odmienny i *de facto* stanowią odrębne instytucje o zbliżonych celach.

### Podejmowanie przez notariusza „zatrudnienia”

Termin „zatrudnienie” przybiera różne znaczenia<sup>11</sup>. W mojej opinii stylizację art. 2 Kodeksu pracy: „Pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę [...]”, należy rozumieć w taki sposób, że osoba „zatrudniona” na innej podstawie niż umowa o pracę nie uzyskuje statusu „pracownika”. Wobec czego „zatrudnienie” to nie tylko pozostawanie w stosunku pracy, ale także faktyczne wykonywanie pewnej szeroko rozumianej pracy na podstawie innych stosunków prawnych (na przykład umów o dzieło czy umów-zleceń). Tadeusz

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 73–74.

<sup>10</sup> Zob. Uchwała Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 czerwca 1993 roku, W. 17/93, Dz.U. 1993 r. Nr 50, poz. 233.

<sup>11</sup> U. Jackowiak, *Komentarz do art. 2 Kodeksu pracy*, LEX nr 66021.

Zieliński i Grzegorz Goździewicz wskazują natomiast, że według art. 2 Kodeksu pracy „zatrudnienie” to pojęcie równoznaczne z nawiązaniem stosunku pracy, a potocznie jest to „przyjęcie do pracy”<sup>12</sup>. Moim zdaniem pogląd ten jest poniekąd oderwany od współczesnych realiów społeczno-gospodarczych, ale zdaje się idealnie pasować do pojęcia zatrudnienia wskazanego przez ustawodawcę w art. 19 § 1 PrNot. Potwierdza to jedyny wyjątek wskazany w tym przepisie, dotyczący zatrudnienia „w charakterze pracownika” naukowo-dydaktycznego, dydaktycznego lub naukowego, ale już niewskazujący na możliwość jego stosowania wobec osoby wykonującej pracę dydaktyczną, polegającą na prowadzeniu zajęć w charakterze wykładowcy, na podstawie umowy cywilnoprawnej, na przykład umowy-zlecenia. Trzeba jednak odnotować, że niektórzy autorzy — jak Bogusław Tymecki — widzą ten problem inaczej. Uznają, że w przypadku art. 19 PrNot pojęcie zatrudnienia obejmuje, poza formą umowy o pracę, także formę „stałego zlecenia” i agencji<sup>13</sup>. Inni zaś wskazują, że w przepisie tym przez zatrudnienie należy rozumieć także „podejmowanie jakiegokolwiek innego zajęcia o charakterze zarobkowym”<sup>14</sup>. Wydaje się jednak, że pogląd taki możliwy jest tylko *prima facie*, po pobieżnej analizie zagadnienia. Dokonując głębszej analizy, zauważa się, że założenie powyższe skutkuje wewnętrzną niespójnością przepisu — bezzasadnym rozbiciem regulacji na tę dotyczącą zatrudnienia i tę odnoszącą się do zajęcia jako pojęć odrębnych. Gdyby ustawodawca opowiadał się za tym poglądem, to zdecydowałby się na użycie jednego określenia w całym przepisie. Nie można przyjąć, że pojęcia te mają identyczny zakres znaczeniowy — byłoby to sprzeczne z zasadami techniki prawodawczej. Nie można uznać, że na określenie tej samej kwestii racjonalny prawodawca używa dwóch różnych określeń. Skoro w ustawie użyte zostały dwa określenia, to ich zakresy znaczeniowe są różne.

Wobec powyższego w przepisie tym chodzi wyłącznie o pracowników w rozumieniu art. 2 Kodeksu pracy, to jest takich, którzy zatrudnieni są na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Natomiast pozostałe aktywności, z byciem zleceniobiorcą włącznie, zawarte są w szerszym znaczeniowo pojęciu „zajęcia” i odnosi się do nich w sposób ogólny art. 19 § 2 PrNot.

Norma zawarta w art. 19 § 1 PrNot ma w sobie zarówno aspekt materialny — wskazuje na pewną powinność, jak i proceduralny — wskazuje organ uprawniony do udzielenia dyspensy od tejże powinności. Składa się ona z trzech elementów — generalnego zakazu, wskazania obszaru, w którym zakaz ten nie ma zastosowania, a także wyjątku, zgodnie z którym zakaz się aktualizuje także w tym obszarze.

<sup>12</sup> L. Florek (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 30.

<sup>13</sup> J. Florkowski, B. Tymecki, *Prawo o notariacie z komentarzem*, Warszawa 1993, s. 28.

<sup>14</sup> A. Demuth, K. Ziemiński, *op. cit.*, s. 73.

Pierwszym i zasadniczym elementem regulacji art. 19 § 1 PrNot jest generalny zakaz pozostawiania w stosunku pracy przez notariusza bez uzyskania uprzedniej zgody rady właściwej izby notarialnej (RIN). Oznacza to, że notariusz ma zakaz jakiegokolwiek zatrudnienia, a nie tylko zakaz zatrudnienia poza notariatem. W oczywisty sposób nie może być także mowy o możliwości zatrudniania notariusza do dokonywania czynności notarialnych w kancelarii prowadzonej przez innego notariusza<sup>15</sup>. Ze stylizacji tego przepisu wynika, że w przypadku zatrudnienia zgoda wydawana przez RIN musi być „uprzednia”, to znaczy wydana przed faktycznym podjęciem pracy i zawarciem umowy o pracę. Nie ma podstaw, by uznać, że w przypadku osób powołanych na notariusza, które wcześniej wykonywały inny zawód, zgoda ta może zostać wyrażona następczo<sup>16</sup>.

Oczywiście brak takiej zgody nie wpływa na ważność stosunku pracy, który podjął notariusz. Nie ma podstaw do tego, by ewentualny pracodawca notariusza żądał od niego przedłożenia zgody RIN na podjęcie zatrudnienia bądź by brak takiej zgody był automatycznie podstawą do rozwiązania stosunku pracy. Postępowanie takie stanowi dyscyplinarne przewinienie notariusza, nie jest natomiast powodem wadliwości stosunku prawnego.

Od powyższej zasady ustawodawca wprowadził wyjątek, że bez zgody RIN notariusz może podjąć zatrudnienie w charakterze pracownika naukowo-dydaktycznego, dydaktycznego lub naukowego<sup>17</sup>. Status tych pracowników reguluje obecnie ustawa z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym<sup>18</sup>. Zgodnie z jej art. 108 pracownicy ci mają status nauczycieli akademickich, a art. 110 tej ustawy określa stanowiska, jakie mogą zajmować. Dla pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych są to stanowiska: profesora zwyczajnego, profesora nadzwyczajnego, profesora wizytującego, adiunkta i asystenta. Natomiast dla pracowników dydaktycznych są to stanowiska: starszego wykładowcy, wykładowcy, a także lektora lub instruktora.

Sformułowanie tego wyjątku wydaje się naturalne. Stanowiska te można, co do zasady łączyć z wieloma innymi zawodami i funkcjami publicznymi. Dzieje się tak także w przypadku innych zawodów prawniczych. Nauczyciele akademicy odpowiednio do swojego statusu, na co wskazuje art. 111 wspomnianej ustawy, mają za zadanie zwłaszcza kształcić i wychowywać studentów lub prowadzić badania naukowe. Odcięcie osobom pełniącym pewne funkcje lub wykonującym pewne zawody, a posiadającym talent do prowadzenia badań lub kształcenia kolejnych roczników studentów byłoby niekorzystne z punktu widzenia państwa i społeczeństwa. Okazałoby się, że ogromny potencjał nie może być rozwijany ani przekazywany kolejnym pokoleniom. Można to wręcz określić mianem marno-

<sup>15</sup> Co jest niemożliwe także ze względu na inne przepisy ustawy, np. art. 4.

<sup>16</sup> Inaczej A. Oleszko, *op. cit.*, s. 391.

<sup>17</sup> W toku dalszych rozważań będę się posługiwał wobec tych pracowników także ustawowym określeniem nauczyciel akademicki — wspólnym dla nich wszystkich.

<sup>18</sup> Dz.U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365 ze zm.

trawstwa. Wobec tego zapis ów wydaje się funkcjonalnie uzasadniony i nie budzi wątpliwości. Jest z jednej strony uproszeniem proceduralnym przy zatrudnianiu nauczycieli akademickich, ale z drugiej — co wydaje się równie ważne — pewnym sygnałem od ustawodawcy, że nauczyciele akademicy to grupa o szczególnym znaczeniu.

Nie jest jednak tak, że ustawodawca całkowicie wyłączył możliwość kontrolowania zatrudnienia rejeta w charakterze nauczyciela akademickiego. Trzeci element normy prawnej zawartej w art. 19 §1 PrNot to umożliwienie kontroli, czy zatrudnienie w takim charakterze nie przeszkadza notariuszowi w pełnieniu obowiązków. Muszę zgodzić się, że przepis ten nie jest precyzyjny<sup>19</sup>. Można go rozumieć co najmniej na dwa sposoby.

Pierwszy sposób to kompleksowe ujęcie z poprzednią regułą. Według niego notariusz może podjąć zatrudnienie w charakterze pracownika naukowego, naukowo-dydaktycznego lub dydaktycznego bez zgody RIN, o ile nie będzie to kolidować z jego obowiązkami. Natomiast w momencie gdy wie, że może to przeszkadzać mu w pełnieniu obowiązków notariusza, powinien uprzednio uzyskać zgodę rady. Za takim stanowiskiem opowiada się Aleksander Oleszko<sup>20</sup>.

Według drugiego rozumienia, notariusz może podjąć zatrudnienie w omawianym charakterze bez zgody RIN, ale w momencie gdy następczo okaże się, że przeszkadza ono w jego obowiązkach notarialnych, to rada może nie wyrazić na nie zgody i niejako wezwać do rezygnacji z tego zatrudnienia. Za takim stanowiskiem zdaje się opowiadać Bogusław Tymecki<sup>21</sup>. Taka wykładnia *prima facie* odchodzi od literalnego brzmienia przepisu, wydaje się jednak zasadna z przyczyn funkcjonalnych. Notariusz, chcąc podjąć zatrudnienie na uczelni wyższej, będzie chciał z założenia godzić swoje obowiązki. Trudno sobie wyobrazić, by w praktyce sam przyznał, że może to przeszkadzać w pełnieniu jego funkcji notarialnych i zgłosił się po zgodę do RIN. Norma ta w tym rozumieniu byłaby praktycznie martwa, a gdyby zaszły takie okoliczności, to Rada miałaby możliwość interwencji jedynie na drodze postępowania dyscyplinarnego, które może być narzędziem zbyt radykalnym, jak na stosowane w pierwszej kolejności. Gdyby natomiast przyjąć, że ta konstrukcja to forma domniemania prawnego, polegającego na tym, że zatrudnienie na uczelni nie przeszkadza w wykonywaniu obowiązków notariusza — co implikuje domniemanie zgody RIN na podjęcie takiego zatrudnienia, która to zgoda w razie obalenia przedmiotowego domniemania przez przeciwny dowód może być cofnięta w formie wydania zakazu i wezwania do rezygnacji, to okazuje się, że normę zawartą w tym przepisie można dość łatwo stosować w praktyce. Stąd też opowiadam się za tym rozwiązaniem jako bardziej przystającym do dzisiejszych realiów.

<sup>19</sup> A. Oleszko, *op. cit.*, s. 391.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> J. Florkowski, B. Tymecki, *op. cit.*, s. 28.

Pojawia się więc pytanie, czy omawiany przepis ma charakter zamknięty — to znaczy, czy ustawodawca nie wskazał na inne jeszcze wyjątki, w których notariusz może podjąć zatrudnienie bez zgody rady właściwej izby notarialnej. W przedmiotowej ustawie przewidziana jest w art. 43 możliwość zatrudnienia notariusza, za jego zgodą, w Ministerstwie Sprawiedliwości lub odpowiednim sądzie do wykonywania czynności nadzoru nad działalnością notariuszy i organami samorządu notarialnego. Z punktu widzenia skuteczności działania, zatrudnienie w organach nadzoru nad notariatem doświadczonych notariuszy jest wskazane ze względu na ich wiedzę i rozeznanie. Przepis ten wskazuje jednak, że notariusz staje się w takim wypadku urzędnikiem państwowym, a prawo do prowadzenia przez niego kancelarii ulega zawieszeniu. Literalnie wskazany został obowiązek wyrażenia zgody przez samego notariusza na takie zatrudnienie. Pojawia się jednak pytanie — czy w takim przypadku konieczna jest zgoda RIN. Formalnie notariusz taki nie traci swojego statusu zawodowego, traci jednak prawo faktycznego wykonywania zawodu, a co za tym idzie — „godzenia” go z innym zatrudnieniem, gdyż nie może prowadzić kancelarii, która stanowi jego platformę organizacyjną<sup>22</sup>. Wydaje się, że jednoznacznie na to pytanie można odpowiedzieć dopiero wtedy, gdy dokona się analizy przesłanek, jakimi powinna kierować się RIN przy udzielaniu zgody (lub jej odmawianiu) na podjęcie zatrudnienia.

Kryteria, którymi kieruje się RIN przy ocenie kwestii podjęcia przez notariusza dodatkowego zatrudnienia, ma fundamentalne znaczenie dla stosowania tego przepisu. Wcześniej została ona przeze mnie jedynie wzmiankowana, a wymaga osobnego rozpatrzenia. *Prima facie* wydawać się może, iż w art. 19 § 1 PrNot kryteriów takich nie ma lub trzeba stosować przez analogię te zawarte w art. 19 § 2 PrNot. Jednak kryterium takie zawarte jest w trzecim — opisanym wcześniej elemencie omawianej normy. Kryterium, wedle którego zgoda rady potrzebna jest nawet w przypadku zatrudnienia w charakterze nauczyciela akademickiego, jest przeszkadzanie w pełnieniu obowiązków. Wydaje się, że to kryterium ma zastosowanie nie tylko w tym zakresie, ale także w zakresie podejmowania zatrudnienia przez notariusza w ogóle. Oceniając zatem kwestie zatrudnienia, rada nie ocenia, czy dana praca uchybia powadze wykonywania zawodu — jednak nie wyklucza to dokonania równocześnie takiej oceny na gruncie zajęcia, co pewnie będzie miało zazwyczaj miejsce. Należy podkreślić, że kryterium możliwości godzenia z wykonywaniem obowiązków notariusza jest jedynym podlegającym ocenie. Analizując to kryterium, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wskazał, że kryterium to można badać przez pryzmat prawidłowości funkcjonowania

<sup>22</sup> W. Boć, *Status prawny notariusza*, Wrocław 2010, s. 233–234.

kancelarii w obecnym stanie, stopień jej obciążenia i wydolność ekonomiczną<sup>23</sup>. Z ostrożności muszą jednak wskazać, że Sąd rozpatrywał sprawę kompleksowo na gruncie art. 19 § 1 i 2 PrNot.

Wracając do art. 43 PrNot, w mojej opinii trzeba uznać, że ma on charakter *lex specialis* wobec art. 19 § 1 PrNot. Stosowanie przepisu art. 19 § 1 PrNot byłoby pozbawione sensu, gdyż notariusz, godząc się na pracę przy czynnościach nadzoru nad notariatem, czasowo traci prawo prowadzenia kancelarii<sup>24</sup>. Nie posiadając kancelarii, nie może on dokonywać czynności notarialnych, które są jego podstawowym zadaniem. Trudno uznać, by mogła zaistnieć jakakolwiek przeszkoda w pełnieniu obowiązków, skoro ich w tym okresie po prostu nie ma. W takim razie nie ma tu także zastosowania konstrukcja domniemanej zgody jak w przypadku zatrudnienia w charakterze nauczyciela akademickiego i nie jest możliwe następcze wezwanie notariusza do zaprzestania takiego zatrudnienia przez RIN. W takim wypadku instytucja zgody RIN wcale nie może być stosowana.

## Podejmowanie przez notariusza „zajęcia”

Omówienie kwestii podejmowania przez notariusza różnych zajęć zacznę nie od tego, jak rozumieć w kontekście ustawy wyraz „zajęcie”, ale od tego, czym praktycznie różni się podjęcie zatrudnienia od podjęcia zajęcia w przypadku notariusza. Pozwoli to na wyraźne rozgraniczenie tych instytucji. Kwestia ta jest właściwie pomijana przez autorów zajmujących się problemem, ponieważ przyjmują oni, że nie ma w zasadzie różnicy pomiędzy zakazem zajęcia i zatrudnienia<sup>25</sup>. Zasadnicza różnica wynika z momentu kontroli przez radę właściwej izby notarialnej podjęcia aktywności. W przypadku zatrudnienia jasne jest, że zgoda musi nastąpić przed rozpoczęciem pracy, w przypadku zajęcia sprawa ta ma się zgoła inaczej. W brzmieniu przepisu art. 19 § 2 PrNot zauważalny jest pewien kontrast w stosunku do art. 19 § 1 PrNot. Brakuje tu wyartykułowania wprost obowiązku uzyskania przez notariusza uprzedniej zgody rady na podjęcie zajęcia. W moim odczuciu jest to konstrukcja zamierzona. W jej efekcie art. 19 § 2 PrNot stanowi tylko o materialnej powinności notariusza — obowiązku powstrzymywania się od pewnych zajęć, nie ma w nim natomiast elementu formalnego — zapobiegawczej kontroli rady nad działaniami notariusza. Wynika z tego, że w przypadku zajęcia należy stosować art. 19 § 3 PrNot i zawiadamiać radę o zamiarze podjęcia zajęcia, nie ma jednak — jak w przypadku art. 19 § 1 PrNot — obowiązku powstrzy-

<sup>23</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 14 lipca 2005 roku, sygn. akt VI SA/Wa 2075/04, LEX nr 227653.

<sup>24</sup> By być precyzyjnym, trzeba stwierdzić, że prawo to ulega zawieszeniu.

<sup>25</sup> Zob. A. Demuth, K. Ziemiński, *op. cit.*, s. 73–74; C. Salągierski, *Prawa i obowiązki notariuszy*, „Rejent” 1992, nr 10, s. 27–28.

mania się z jego podjęciem do chwili uzyskania zgody rady. Zgoda ta wyrażana jest następczo. Zastosowano tu podobną konstrukcję jak w przypadku wykładowców akademickich — notariusz może podejmować zajęcie bez uprzedniej zgody, o ile na podstawie własnego rozeznania uzna, że nie przeszkadza ono w pełnieniu jego obowiązków ani nie uchybia powadze zawodu, ale w razie następczego negatywnego zaopiniowania przez radę musi od niego odstąpić. Konstrukcja taka wydaje mi się słuszna ze względu na różnice między zatrudnieniem i zajęciem. W przypadku tego pierwszego niejako automatycznie powstaje stosunek zależności notariusza od pracodawcy, a także wyraźne oznaczenie czasu pracy, w którym pracownik powinien pozostawać do dyspozycji pracodawcy, a więc powinien powstrzymać się od innych aktywności. W przypadku zajęcia sytuacja jest bardziej skomplikowana i znacznie trudniejsza jest jej aprioryczna ocena. Może ono mieć charakter incydentalny lub długotrwały, może przybierać różne formy prawne i faktyczne, wreszcie, bardzo różny może być jego charakter (gospodarczy, osobisty, majątkowy). Wobec tego różnice między instytucjami art. 19 § 1 PrNot i art. 19 § 2 PrNot mają naturę formalno-proceduralną oraz zakresową.

Przechodząc do znaczenia „zajęcia”, trzeba stwierdzić, że to bez wątpienia pojęcie znacznie szersze niż „zatrudnienie”. Precyzyjne określenie jego zakresu znaczeniowego nie jest łatwe. W moim odczuciu możliwe są tutaj co najmniej dwa ujęcia.

Pierwsze — maksymalnie szerokie — wiąże się z przyjęciem, że „zajęcie” to każda aktywność podejmowana przez notariusza, zarówno zawodowa, jak i pozazawodowa, związana z przestrzenią gospodarczą, prywatną, społeczną i każdą inną. Będzie to więc zarówno prowadzenie działalności gospodarczej, jak i udzielanie się w organizacjach społecznych czy nawet podejmowanie pewnych decyzji osobistych.

Według drugiego ujęcia, węższego, pojęcie to odnosi się do aktywności notariusza podejmowanej na płaszczyźnie gospodarczej, to znaczy do takich działań, które z założenia, choćby pośrednio, nastawione są na osiągnięcie zysków.

Pierwsze ujęcie powoduje, że konstrukcja art. 19 § 2 PrNot jest prostsza i jaśniejsza. Zakazane jest podejmowanie przez notariusza każdego zajęcia, które mogłoby mu przeszkadzać w pełnieniu obowiązków albo też uchybiało powadze zawodu. Zakres znaczeniowy jest w takim rozumieniu praktycznie nieograniczony, wobec czego przepis ten należy stosować zawsze i do każdej sytuacji życiowej notariusza. Takie ujęcie wydaje się bardzo trudne do stosowania w praktyce, notariusz musiałby informować o każdym swoim działaniu, co momentami może otrzeć się nawet o absurd. Trudno zakładać, by prawodawca chciał poddać notariusza ściślejszej kontroli, niż czyni to w przypadku na przykład sędziów.

Drugie ujęcie ogranicza zakres stosowania przedmiotowego przepisu do kwestii aktywności gospodarczej, resztę aktywności notariusza (na przykład działalność społeczną, czy polityczną) pozostawiając do rozstrzygnięcia na gruncie regulacji etyki zawodowej. Wielu autorów tak twierdzi — często po prostu

przemilczając kwestie innych aktywności. Jednak różnie dookreślają oni zakres tej aktywności. Piotr Langowski wskazuje wprost, że chodzi tu o prowadzenie działalności gospodarczej<sup>26</sup>. Podobnie twierdzi Bogusław Tymecki, ale uznaje, że zakaz ten „wydaje się nie dotyczyć uczestniczenia przez notariusza w radach nadzorczych spółek, fundacji i innych podmiotów gospodarczych”<sup>27</sup>. Natomiast Czesław Salagierski, odnosząc się do problemu w kontekście praw i obowiązków rejenta, traktuje kwestię zajęcia wyłącznie w sferze gospodarczej, z tym, że jego zdaniem zakaz dotyczy także uczestniczenia w spółkach<sup>28</sup>.

Uważam, że drugie zaprezentowane rozumienie „zajęcia” — jako aktywności wyłącznie na polu gospodarczym — znajduje uzasadnienie we wskazaniu przez ustawodawcę przykładowych aktywności, którymi w szczególności notariusz nie może się parać: handlem, przemysłem i doradztwem w interesach. Są to bez wątpienia działania na polu gospodarczym. W mojej opinii nie można jednak dokonać zawężenia polegającego na uznaniu, że chodzi wyłącznie o podejmowanie działalności gospodarczej w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej<sup>29</sup>. W przepisie chodzi niewątpliwie o szeroko pojętą aktywność gospodarczą, czyli o działania przedsiębiorców (zgodnie z art. 43 Kodeksu cywilnego działalność gospodarczą i zawodową) oraz o towarzyszące tej działalności aktywności osób, które kierują przedsiębiorcami, a także osób, którymi przedsiębiorca posługuje się w celu prowadzenia swojej działalności. Nie wydaje się, aby przepis ten sprowadzał się tylko do sfery gospodarczej. Pozostałe sfery nie są tak łatwe do wyodrębnienia, niewątpliwie jednak istnieją. Sądzę, że problem najłatwiej rozstrzygnąć na konkretnych przykładach.

Prawodawca uznał, że notariusz nie może podejmować zajęcia, które przeszkadzałyby w pełnieniu jego obowiązków lub też uchybiało powadze wykonywanego zawodu. Pierwsze kryterium jest wielopłaszczyznowe. Odnosi się przede wszystkim do tego, ile czasu pochłania notariuszowi dodatkowe zajęcie, które nie pozwala mu pozostawać w tym czasie w kancelarii. Zgodnie z art. 20 § 1 PrNot, kancelaria notariusza powinna być czynna, co najmniej przez 6 godzin dziennie w dni powszednie. Przepis ten sformułowany jest niedokładnie, należy jednak przyjąć, iż oznacza on obowiązek przebywania przez notariusza w kancelarii w takim wymiarze godzin. Samo otwarcie lokalu i funkcjonowanie w tym czasie sekretariatu nie jest wystarczające, by kancelarię uznać za czynną. Wobec tego zajęciem przeszkadzającym będzie takie, które spowoduje, że notariusz będzie gotowy do dokonywania czynności notarialnych przez mniej niż 6 godzin dziennie w dni powszednie. Inną płaszczyzną tego kryterium są osobiste czy też finansowe powiązania notariusza. Kryterium uchybienia godności zawodu jest jeszcze

<sup>26</sup> P. Langowski, *Notariat*, Sopot 1998, s. 28.

<sup>27</sup> J. Florkowski, B. Tymecki, *op. cit.*, s. 28–29.

<sup>28</sup> C. Salagierski, *op. cit.*, s. 27–28.

<sup>29</sup> T.j. Dz.U. 2010 r. Nr 220, poz. 1447 ze zm.

bardziej niedookreślone. Niewątpliwie istnieje etos zawodu notariusza, jego powaga i godność. Łatwo wskazać na przewinienia rażąco je łamiące, istnieje jednak grupa sytuacji, których ocena może być niejednoznaczna. Ustawodawca zauważył ten problem, wskazując zajęcia, które są dla notariusza jednoznacznie zakazane jako kolidujące z jego obowiązkami i uchybiające godności zawodu. Notariusz nie może zajmować się handlem, przemysłem, pośrednictwem i doradztwem w interesach. Nietrudno zauważyć, że są to zajęcia jednoznacznie związane z aktywnością gospodarczą, co zdaje się definitywnie rozstrzygać problem znaczenia terminu „zajęcie” na gruncie ustawy.

Wydaje się, że zajmowanie się handlem należy rozumieć w kategoriach ekonomicznych<sup>30</sup> jako uczestnictwo w wymianie towarowej w charakterze strony transakcji, jej pełnomocnika lub też osoby pomagającej. Jasne jest, że nie będzie złamaniem zakazu art. 19 § 2 PrNot sprzedaż przez notariusza samochodu czy nieruchomości wchodzącej w skład jego majątku. Wątpliwości pojawiają się w przypadku, gdy obrót tymi przedmiotami przyjmie faktycznie postać działalności gospodarczej w rozumieniu art. 2 wspomnianej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej — gdy spełnione są trzy warunki: zarobkowości, zorganizowania i ciągłości<sup>31</sup>. Niewątpliwie zajęcie się przez notariusza taką działalnością w sposób zorganizowany jest wykluczone.

Trudność pojawia się, gdy do powyższego dołożymy kwestię różnicy pomiędzy lokowaniem czy inwestowaniem kapitału — do czego notariuszowi prawa odmówić nie można, a zawodowym zajęciem polegającym na obrocie tymże kapitałem. Stawiając pytania wprost — czy notariusz może być wspólnikiem spółki i czy może pełnić funkcje w tych spółkach? Można wskazać na dwa skrajnie odmienne stanowiska. Czesław Salagierski twierdzi, że bez wątplenia na gruncie obecnej ustawy o notariacie, notariusz ma zakaz bycia wspólnikiem lub akcjonariuszem w spółkach prawa handlowego<sup>32</sup>. Trzeba jednak zważyć na fakt, że pogląd ten był wyrażony w roku 1992, co nie jest bez znaczenia. Stanisław Włodyka dostrzega niejasność art. 19 § 2 PrNot, stwierdza jednak, że zakazem objęty jest czynny udział w działalności gospodarczej, nie dotyczy więc zaangażowania kapitałowego w spółkach<sup>33</sup>. W podobnym tonie odnosi się do problemu Piotr Langowski, dodając, że głównym zajęciem notariusza będącego akcjonariuszem spółki giełdowej jest „wypłacanie dywidendy i liczenie ewentualnych zysków ze zwyczajki kursu akcji”. Autor ten dodaje jednak, że sytuacje tego typu wymagają

<sup>30</sup> Z. Dowgiałło (red.), *Nowy słownik ekonomiczny przedsiębiorcy*, Warszawa-Szczecin 2004, s. 130.

<sup>31</sup> Zob. K. Kohutek, *Komentarz do art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej*, [w:] M. Drożyna et al., *Komentarz do ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. z 2004 r. Nr 173, poz. 1807)*, LEX/el. 2005, nr 91233.

<sup>32</sup> C. Salagierski, *op. cit.*, s. 27–28.

<sup>33</sup> S. Włodyka, *System prawa handlowego*, t. 2A. *Prawo spółek handlowych*, Warszawa 2007, s. 140.

indywidualnego rozpatrzenia, bez odgórnego założenia o niedozwolonym charakterze tej działalności<sup>34</sup>. W pełni zgadzam się z autorami uznającymi, że notariusz może uczestniczyć jako wspólnik w spółkach kapitałowych. Należy pamiętać, że akcje czy też udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością są prawami majątkowymi<sup>35</sup>. Samo ich posiadanie i czerpanie korzyści z tego nie jest działalnością gospodarczą. Dodatkowo warto odwołać się do racjonalności prawodawcy, który chcąc zakazać posiadania udziałów lub akcji bądź też ograniczyć ich dozwoloną liczbę, czyni to wprost — na przykład w art. 87 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku o ustroju sądów powszechnych<sup>36</sup> czy też ustaw dotyczących innych funkcjonariuszy publicznych<sup>37</sup>. W obecnym stanie prawnym i społecznym posiadanie udziałów w spółce z o.o. czy akcji jest *de facto* formą lokowania kapitału, choć pośrednio służy do prowadzenia działalności gospodarczej. Trudno uznać, by lokowanie swoich oszczędności mogło uchybiać powadze wykonywanego zawodu, wobec czego notariusz ma pełne prawo do nabywania akcji, zarówno spółek publicznych, jak i niepublicznych.

Jeśli chodzi o spółki osobowe, to w mojej opinii uczestnictwo w nich, co do zasady, będzie dla notariusza niedozwolone — udział w spółce osobowej zasadniczo zakłada aktywne działania wspólnika, czyli prowadzenie działalności gospodarczej. Wyjątkiem będą spółki komandytowo-akcyjne, w których notariusz moim zdaniem może uczestniczyć bez ograniczeń w charakterze akcjonariusza. Nadto dozwolony jest oczywiście udział notariusza w spółce partnerskiej i cywilnej w celu prowadzenia wspólnej kancelarii z innymi notariuszami na zasadach określonych w art. 4 § 3 PrNot.

Kolejna kwestia to uczestnictwo notariusza w organach osób prawnych. Z ostrożności czynię zastrzeżenie, że mowa będzie tu o pełnieniu funkcji, kwestia zatrudnienia jest wtórna. Niewątpliwie pełnienie funkcji członka zarządu spółki będzie dla notariusza zakazane, gdyż z założenia osoba taka powinna aktywnie prowadzić interesy spółki. Jeśli chodzi o uczestnictwo w organach nadzoru, to Bogusław Tymecki uznaje, że zakazy art. 19 PrNot wydają się nie dotyczyć „uczestniczenia przez notariusza w radach nadzorczych spółek, fundacji i innych podmiotów gospodarczych — oczywiście tylko wtedy, gdy zajęcia te nie kolidują z jego podstawowymi obowiązkami i nie uchybiają powadze wykonywanej funkcji notariusza”<sup>38</sup>. To liberalne stanowisko. Uczestniczenie w tych organach zazwyczaj ma charakter cykliczny, a nie ciągły, wobec czego nie stanowi przeszkody w wykonywaniu podstawowych obowiązków. Pojawia się problem związania

<sup>34</sup> P. Langowski, *op. cit.*, s. 28–29.

<sup>35</sup> Zob. A. Kawałko, *Umorzenie udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością*, Kraków 2006, s. 21 n.; M. Michalski, A. Kidyba (red.), *Spółka akcyjna*, Warszawa 2010, s. 120–121 — tam też szersze wykazy literatury.

<sup>36</sup> Dz.U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.

<sup>37</sup> Zob. S. Włodyka, *op. cit.*, s. 136–141.

<sup>38</sup> J. Florkowski, B. Tymecki, *op. cit.*, s. 29.

z uczestnikami rynku. Notariusz może przestać być postrzeganym jako podmiot niezależny, zwłaszcza gdy dana funkcja pełniona jest za wynagrodzeniem. Byłbym więc ostrożny w automatycznym zezwalaniu na takie zajęcie. Kwestia ta odnosi się szczególnie do spółek, ale dotyczy także fundacji i stowarzyszeń prowadzących działalność gospodarczą. Niewątpliwie w przypadku uczestniczenia tych osób w organach obowiązek zawiadomienia rady właściwej izby istnieje. Nie ma natomiast problemu związanego z samym członkostwem w jakichkolwiek stowarzyszeniach, a także z uczestnictwem w organach, takich jak zarząd czy komisja rewizyjna, w przypadku stowarzyszeń i fundacji nieprowadzących działalności gospodarczej.

W przypadku pośrednictwa wydaje się, że ustawodawca niemal wprost wskazuje na umowę agencyjną. Notariusz nie może być agentem. Wykluczone jest zwłaszcza kierowanie przez notariusza własnych klientów do konkretnych przedsiębiorców (na przykład doradców podatkowych czy też pośredników w obrocie nieruchomościami) i pobieranie za to prowizji.

Ustawodawca nie dookreślił, co rozumie przez doradztwo w interesach. Orzecznictwo wskazuje, że synonimem doradztwa jest „konsulting”, a celem tej regulacji jest to, by notariusz nie zajmował się we własnym imieniu lub w imieniu osób trzecich działalnością gospodarczą<sup>39</sup>. Wydaje się, że chodzi o wszelką pomoc w podejmowaniu decyzji gospodarczych. Notariusz jest bezstronny. Doradzanie uczestnikowi rynku mogłoby narazić go na zarzut działania na niekorzyść innego uczestnika, co uchybia godności zawodu. Kwestia ta jest o tyle delikatna, że zgodnie z art. 80 PrNot notariusz ma czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron oraz innych osób, a także udzielać niezbędnych wyjaśnień co do dokonywanej czynności. Granica pomiędzy wyjaśnieniem a doradztwem jest jasna i łatwa do zauważenia wyłącznie w czysto akademickich przykładach. Kwestia zabezpieczania praw i słusznym interesów jest jeszcze bardziej złożona. Trudno bowiem wskazać ostrą granicę między dbaniem o interesy a doradztwem. Moim zdaniem różnica między zabezpieczaniem praw a doradztwem polega na korzystaniu z innych instrumentów. Dbając o interesy, notariusz może sugerować stronie zastosowanie odpowiednich instrumentów prawnych — na przykład wskazując na możliwość poddania się egzekucji co do wydania lokalu w trybie art. 777 § 1 pkt 4 Kodeksu postępowania cywilnego przez sprzedającego lokal. Nie może natomiast doradzać w kwestii zasadności dokonywania danej operacji gospodarczej — na przykład poprzez wskazanie, że lokalizacja nieruchomości jest nieatrakcyjna — gdyż to właśnie będzie miało charakter doradztwa w interesach. Niewątpliwie notariusz nie może — w ramach stałego zajęcia — udzielać porad i sugerować podejmowanie takich czy innych kroków gospodarczych.

<sup>39</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 9.02.2011 r. VIII SA/Wa 805/10; [http://www.orzeczenia-nsa.pl/wyrok/viii-sa-wa-805-10,notariusze\\_i\\_aplikanci\\_notarialni\\_zawody\\_prawnicze,c130d9.html](http://www.orzeczenia-nsa.pl/wyrok/viii-sa-wa-805-10,notariusze_i_aplikanci_notarialni_zawody_prawnicze,c130d9.html) (dostęp: 12 grudnia 2011 r.).

## Zagadnienia proceduralne

W praktyce bardzo istotne jest pytanie, jak proceduralnie wygląda rozstrzygnięcie o możliwości podjęcia przez notariusza zatrudnienia lub zajęcia. Kwestię tę reguluje art. 19 § 3 PrNot. Notariusz ma obowiązek zawiadomić prezesa rady właściwej izby notarialnej, która rozstrzyga, czy podjęcie danego zatrudnienia lub zajęcia nie uchybia obowiązkowi notariusza albo powadze wykonywanego zawodu.

Istotna jest kwestia czasowej relacji pomiędzy złożeniem zawiadomienia a podjęciem zajęcia lub zatrudnienia. Moim zdaniem w aktualnym stanie prawnym — co już sygnalizowałem wcześniej — w przypadku podjęcia przez notariusza zajęcia ma on jedynie obowiązek zawiadomienia RIN, po czym może przystąpić do jego wykonywania. Natomiast w przypadku zatrudnienia z rozpoczęciem pracy musi czekać do momentu wyrażenia zgody przez RIN. Wynika to z językowej stylizacji przepisów. W 19 § 1 PrNot ustawodawca bezpośrednio wskazał na obowiązek uzyskania uprzedniej zgody RIN, natomiast w art. 19 § 2 PrNot wskazany jest już tylko zakaz podejmowania pewnych zajęć. Natomiast w art. 19 § 3 PrNot w obu wskazanych sytuacjach nakazuje notariuszowi złożyć odpowiednie zawiadomienie. W związku z powyższym obowiązek informacyjny istnieje zawsze, tak samo w obu wypadkach mamy do czynienia ze zgodą rady<sup>40</sup>. Natomiast skoro tylko w jednym wypadku ustawodawca nakazał uzyskać uprzednią zgodę, to *a contrario* w drugim wypadku ta zgoda nie musi być uprzednia. Nie można uznać, że jest to błąd legislacyjny. Skoro ustawodawca postanowił rozróżnić te dwie sytuacje, to tak też należy je traktować. W związku z tym rozpoczęcie przez notariusza zatrudnienia przed uzyskaniem zgody RIN będzie złamaniem ustawy i przewinieniem dyscyplinarnym. Natomiast rozpoczęcie zajęcia, już tak traktowane nie będzie. Notariusz musi natomiast liczyć się z tym, że po negatywnym rozstrzygnięciu właściwej RIN, będzie on musiał przerwać wykonywanie danego zajęcia. Jeśli tego nie robi, to narazi się na odpowiedzialność dyscyplinarną.

Inny problem związany jest z kwestią, o czym ma rozstrzygać rada. Art. 19 § 1 i 2 PrNot nie są do końca koherentne treściowo z art. 19 § 3 PrNot. Nie budzi wątpliwości, że RIN rozstrzyga o tym, czy dane zatrudnienie lub zajęcie nie uchybiają powadze notariusza. Natomiast w kwestii obowiązków notariusza wątpliwości już są. W dwóch pierwszych paragrafach tego artykułu mowa jest o „przeszkadzaniu” zatrudnienia lub zajęcia w pełnieniu obowiązków. Natomiast w § 3 tegoż artykułu mowa jest o tym, że rada rozstrzyga, czy zatrudnienie lub zajęcie nie „uchybia” obowiązkowi notariusza. Racjonalny ustawodawca nie używa dwóch

---

<sup>40</sup> Choć w art. 19 § 3 PrNot słowo „zgoda” pojawia się dopiero w zdaniu trzecim przy okazji „braku zgody”, wcześniej zaś mowa jest o rozstrzygnięciu, czy dane zatrudnienie lub zajęcie nie uchybia obowiązkowi albo powadze — jest więc to raczej opinia czy też ocena niż zgoda. Wydaje się jednak, że to tylko wynik pewnej niedokładności legislacyjnej.

różnych pojęć na określenie tej samej kwestii. „Przeszkadzanie” można rozumieć jako pewną formę utrudnienia, ale o ograniczonym możliwym do naprawienia czy też zaakceptowania do pewnego poziomu zakresie, natomiast „uchylenie” to już ewidentne przekroczenie pewnej granicy, wystąpienie przeciwko pewnym zasadom, obniżenie standardów poniżej pewnego progu. Utrudnieniem będzie duże zaangażowanie czasowe notariusza w inne zajęcie, jednak niepowodujące wprost kolizji z obowiązkami notariusza — na przykład gdy notariusz prowadzi zajęcia na uczelni wyższej. Uchyleniem będzie sytuacja, w której notariusz permanentnie nie przebywa w kancelarii albo odmawia dokonywania czynności w godzinach jej otwarcia właśnie ze względu na inne zajęcia. Są to sytuacje podobnego typu, inny jest jednak ich ciężar gatunkowy. Ze względów funkcjonalnych można uznać to za potknięcie legislacyjne ustawodawcy i przyjąć, że w obu wypadkach chodzi o coś pośredniego, to znaczy klasę takich działań które przeszkadzają w pełnieniu obowiązków, ale przeszkoda ta ma odpowiednio silny ciężar gatunkowy.

Warto zwrócić uwagę, że w omawianym przepisie nie zostały wskazane żadne terminy, których powinien trzymać się notariusz, czy też organ rozstrzygający. Wydaje się, że w przypadku notariusza składającego zawiadomienie nie jest to konieczne, ważne, by nastąpiło przed podjęciem zajęcia lub zatrudnienia. Natomiast do postępowania RIN stosować należy odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, gdyż wydane rozstrzygnięcie będzie bez wątplenia decyzją w rozumieniu tego kodeksu.

W razie gdy rada nie wyrazi zgody na zatrudnienie lub zajęcie, sprawę na wniosek notariusza rozstrzyga Krajowa Rada Notarialna. Jej decyzja jest ostateczna. Od takiego negatywnego rozstrzygnięcia służyć będzie już tylko skarga do sądu administracyjnego.

## Podsumowanie

Regulacja art. 19 PrNot ma na celu zabezpieczenie niezależności notariusza, a także zapewnienie wysokiego poziomu zaufania społecznego i powagi tego zawodu. Nie bez znaczenia jest również kwestia zagwarantowania stałego dostępu ludności do usług notariuszy.

Niestety, regulacja ta jest skonstruowana w oparciu o zwroty niedookreślone, co powoduje wysoki poziom uznaniowości i możliwie rozbieżne interpretacje. Wobec tego, szczególnego znaczenia nabierają indywidualne rozstrzygnięcia podejmowane przez właściwe rady izb notarialnych, a w dalszej kolejności KRN i sądy administracyjne<sup>41</sup>. Sytuacja taka jawi się jako niekorzystna.

---

<sup>41</sup> Zob. na przykład wyrok WSA w Warszawie z 9.02.2011 r. VIII SA/Wa 805/10, wyrok WSA w Warszawie VI SA/Wa 1555/10, wyrok WSA w Warszawie z 16.11.2010 r. VI SA/Wa 1570/2010.

Na koniec, zamiast formułować wprost postulat *de lege ferenda*, chciałbym krótko przedstawić słowackie rozwiązanie omawianego problemu, które może posłużyć za wzór do formułowania przyszłych polskich rozwiązań. Według słowackiej ustawy z dnia 6 maja 1992 roku o notariuszach i czynnościach notarialnych (Kodeks postępowania notariuszy)<sup>42</sup>, notariusz nie może łączyć swojego zawodu z prowadzeniem działalności gospodarczej ani innej działalności zarobkowej, z wyjątkiem administrowania majątkiem własnym i małoletnich dzieci. Dozwolone jest także prowadzenie przez rejenta działalności artystycznej, pedagogicznej (akademickiej) oraz wykonywanie tłumaczeń<sup>43</sup>. Warto rozważyć możliwość implementacji tego rozwiązania do polskiego ustawodawstwa.

## Limitations in undertaking commissioned work and employment by public notaries

### Summary

Article 19 of the Polish Public Notary Law imposes limitations on public notary workers with regard to undertaking commissioned work outside their main public notary work. This provision, however, is unclear in its interpretation. The article considers the scope of the norm included in the above-mentioned provision and indicates that the norm undoubtedly relates to public notary workers, public notary trainees, associate public notaries and retired public notaries, but it does not include candidates to a public notary position. Further in the article, the author makes a clear division of notions referring to work and activities that bring profit (but not necessarily bring a profit) outside the main public notary work. The above division shows different procedures of obtaining permission from the Council of the Chamber of Public Notaries (RIN). In case of employment outside of the main notary work, advance consent has to be granted. Such consent is not required for work as an academic teacher. RIN, however, can occasionally terminate the employment if it interferes with public notary work. The division results in RIN's preventative control over the impact an employment will have on the main work of public notary. Commissioned work can be more complex due to a broader interpretation of this notion. This means that a public notary has the duty to report any commissioned work, but they do not have to postpone its commencement until the consent is granted. If the consent is not granted, the notary must terminate any commissioned work with immediate effect. The article considers various types of employment, starting from self-employment to legal person functions, to capital investments. The article also presents the law as it ought to be regarding a simplification and clarification of Article 19 of the Public Notary Law.

**Keywords:** notary, employment, work, permission, duty

<sup>42</sup> Zákon Slovenskej národnej rady zo 6 mája 1992 o notároch a notárskej činnosti (Notársky poriadok), 323/1992 Zb.

<sup>43</sup> G. Chmielewski, *Notariat w Republice Słowackiej*, „Rejent” 2010, nr 4, s. 38.